

12)
Dziś w numerze:

« Likwidator mówi » Oświadczenie Klubu Parlamentarnego PSL i posła »
« Plac nauczycieli » Felieton » Historia » Sport »

Szepta

OSTOMINA

ROK III

Lipiec 1992

Nr 23

Cena 2.000 zł

OSWIADCZENIE POSEŁA

Zbigniewa Gałka

W związku z licznymi oświadczeniami składanymi w środkach masowego przekazu przez ugrupowania uważające się za nowe, pragnę jako przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, organizacji ludowej o 100-u letnim rodowdzie złożyć następujące oświadczenie.

Szanowne Koleżanki i Koledzy

Organizacja podszywająca się pod Polskie Stronnictwo Ludowe - "Porozumienie Ludowe", która w licznych oświadczeniach wyraża swoje obawy o los Polski, czyni to koniunkturalnie. "Los Polski" - to perfidne kłamstwo, za którym kryje się walka o "koryto", "koryto" które im odpowiedzialna za los kraju większość posłów w Sejmie odebrała.

Odebrała, bo ci ludzie mniający się ludowcami prowadzili kraj do upadku i walczyli o swoje, jakże silnie skrywane pod płaszczykiem "losu Polski", nieczyste zamiary.

Po wyborze premiera Waldemara Pawlaka, powołują się na konstytucję, która jakoby została złamana, a dwa miesiące wcześniej nazywali ją stalinoską, zlepkiem szczątkowych zapisów, które nie powinno się przestrzegać. W o l a j a "Rodacy, Ojczyzna znowu w

niebezpieczeństwie".

Odpowiadam - Tak, Ojczyzna znowu jest w niebezpieczeństwie. Dlatego, też wzywam wszystkich ludzi dobrej woli, patriotów, ludowców, aby dali odpór nieodpowiedzialnym politykiom z Porozumienia Ludowego, którzy swym nieodpowiedzialnym postępowaniem chcieli doprowadzić polskie rolnictwo do całkowitej ruiny.

Zwalczanie Premiera ludowca, przedstawiciela wsi, syna chłopskiego, przez ugrupowania niby ludowe, należy potraktować jak historię Kaina i Abela.

Wstyd, hańba to słowa które są najdelikatniejszymi jakimi można określić takie postępowanie. To nie Polskie Stronnictwo Ludowe, nie Premier Pawlak, wydał rozkaz o podwyższonej gotowości bojowej jednostek wojskowych, to minister rządu który popierał, to Oni organizowali zamach stanu na legalnie działający Sejm i Prezydenta RP.

Mają chęć powoływać się na zasady wiary katolickiej, polskiej tradycji niepodległościowej, a z oczu ich wyciera nienawiść, chęć zemsty, rozpacz za utraczonymi wpływami.

Koleżanki i Koledzy informujcie wasze rodziny, sąsiadów, znajomych całe społeczeństwo o dywersantach działających w ruchu ludowym.

KTO NIE PŁACI DŁUGÓW?

Jak wynika z danych udostępnionych przez Ministerstwo Finansów, kredyty zaciągnęło dwieście tysięcy rolników - zatem prawie co dziesiąte gospodarstwo. Z tej liczby nie płaci zobowiązań (raty, odsetki) tylko 20 tysięcy osób ...

Oczywiście są w tej grupie ludzie, którzy znaleźli się w potężnych kłopotach wskutek inflacji i wysokiego oprocentowania. Ale część "gospodarzy" po prostu

przejadła pożyczki, finansując luksusowe spożycie bądź przeliczyła się z silami. Za kredyty kupowano sklepy, samochody osobowe, próbowano nawet ... wydawania gazet. W żargonie fachowym nazywa się to "zadłużeniem awanturczym".

A tak wogóle, według światowych statystyk, polski wskaźnik pożyczek zakończonych bankrutstwem odpowiada standardom ...

Stowarzyszenie z EWG

- co nam to da ?

Przez kilkanaście najbliższych tygodni Sejm będzie dyskutował nad ratyfikacją stowarzyszenia Polski z EWG. Jeśli podejmie taką decyzję - a wiele na to wskazuje - wówczas rozpocznie się przystosowywanie polskich przepisów do europejskich standardów.

Najważniejsze to - wzajemne znoszenie cel, kontyngentów i innych ograniczeń w handlu wyrobami przemysłowymi. Cła na towary zakupywane w Polsce będą likwidowane do końca 1996 roku, zaś na sprowadzane do Polski - do końca 1998. Oznacza to większą ochronę rynku polskiego (interesów polskich producentów) niż "dwunastki". Już obecnie cła nie obowiązują na 55% towarów eksportowanych do EWG i na 27% importowanych do Polski. Po ratyfikacji polska otrzyma pomoc finansową na prowadzenie reform, na dostosowanie wewnętrznych re-

dokończenie na str. 2

BIEDNYCH DO GMINY

Według oceny Ministerstwa Pracy co najmniej pół miliona osób utraci w najbliższym czasie prawo do zasiłków dla bezrobotnych - nie zyskując w zamian pracy. Zgodnie z nowymi przepisami współrodacy z tej grupy powinni uzyskać "socjal" z gminy. W sumie chodzi o około trzy miliony obywateli RP. Według ustawy o pomocy społecznej zasiłek okresowy ma wynosić - zgodnie ze standardami europejskimi - 26% przeciętnego wynagrodzenia brutto. Oczywiście "26" od kilku tysięcy dolarów to całkiem inna kwota niż od dwóch milionów złotych. Jednakże nawet na tę normę nie ma pokrycia w budżetach ministerstwa i gmin.

Stowarzyszenie z EWG - co nam to da ?

gał gry do obowiązujących w EWG; rozpoczą się współpraca w 22 dziedzinach, od przemysłowej do zapobiegania przestępstwom określanemu mianem "pranie brudnych pieniędzy". Postępować będzie stopniowa redukcja cel i zwiększanie kontyngentów w handlu artykułami rolnymi.

Obecnie, wskutek ograniczenia dostępu do rynku rolnego dla polskich producentów, ratyfikacja układu ma u nas także przeciwników - oprócz gorących zwolenników. Jednakże - ważąc koszty i korzyści - warto sobie uświadomić, iż ratyfikacja tego dokumentu umożliwi swobodny przepływ siły roboczej tj. możliwość legalnego zatrudniania Polaków w EWG oraz swobodny przepływ kapitału. Oznacza to m.in. przyznanie - w ciągu 5 lat - przedsiębiorstwom z EWG działającym na terenie Polski (z wzajemnością dla polskich) prawa zakupu budynków oraz dzierżawienia ziemi i zasobów naturalnych.

KREDYTY POD ZASTAW PŁONÓW

Wobec potwornych kłopotów PGR-ów, Agencja Rolna Skarbu Państwa załatwiła im osobliwe kredyty. Z funduszy zagranicznych pozyskanych za pośrednictwem firm eksportujących polskie plody rolne, PGR-y - wyłącznie sprywatyzowane - mogą korzystać z puli, w której znajduje się 600 miliardów złotych. Oprocentowanie: 15% rocznie. Pożyczki udzielane są - za poręczeniem Agencji - na zakup nawozów i środków ochrony roślin, pod zastaw tegorocznych plonów zbóż, rzepaku, strączkowych. Do końca maja rozpożyczono połowę tej sumy.

Agencja Rolna Skarbu Państwa przejęła pięć PGR-ów i zbiera oferty ich kupna. Jako pierwszy zostanie sprzedany PGR z Jarosławia w woj. poznańskim. Wpłynęło ponad 20 ofert.

CZY NAS WYKUPIĄ ?

Minister Spraw Wewnętrznych wydał w ciągu roku 604 zezwolenia obcokrajowcom na nabycie nieruchomości w Polsce. Wśród kupujących przeważają Niemcy i obywatele b. ZSRR - osoby i spółki. W 31 przypadkach minister odrzucił podania o zakup domu lub ziemi, kierując się m.in. brakiem związków z Polską (pochodzenie, prowadzenie u nas interesów itp.). W sumie cudzoziemcy nabyli 432 ha ziemi, głównie w Warszawie i woj. warszawskim, sto domów jednorodzinnych i kilkanaście mieszkań. Jak na razie nic nie wskazuje na to, by uzasadnione były patriotyczne obawy przed wykupem przez obcych. Ale ... Stwierdzono przypadki obchodzenia ustawy nakazującej uzyskiwanie zgody MSW na taką transakcję. Luki w prawie umożliwiają cudzoziemcom nabywanie nieruchomości przez zakup większości akcji przedsiębiorstw prywatyzowanych czy przejmowanie akcji od polskich spółek. W sumie prawo należy poprawić, by cały ten proceder odbywał się pod rzeczywistą kontrolą.

Z rządowej agencji - z Centralnego Urzędu Planowania - uzyskała redakcja informacje o warunkach życia w Polsce u progu lata 1992. Z pomocy społecznej korzysta dwa miliony trzysta tysięcy osób, głównie z dodatków mieszkaniowych, z opłacania pobytu w domach opieki. Przeznaczono na ten cel astronomiczną sumę - w skali roku - sięgającą sześciu tysięcy miliardów (6 bilionów) złotych ... Jednakże tylko znikoma część tego funduszu poszła na wsparcie rodzin, starających się o samodzielność i samowystarczalność finansową. Z funduszu na ten cel skorzystało 10 tysięcy osób.

Według oceny CUP prawie połowa rodzin - zależnie od daty pomiaru - osiąga dochody nie pozwalające nawet na

zaspokojenie potrzeb na poziomie minimum socjalnego. Obecne dochody, w ujęciu realnym, stanowią ok. 70% osiągniętych w r. 1989 w rodzinach pracowniczych i ok. 50% - w rodzinach chłopskich. Zatem w strefie niedostatku, w której bieżące dochody nie starczą na sfinansowanie podstawowych, prymitywnych potrzeb, znajduje się prawie połowa społeczeństwa.

W STREFIE NĘDZY

To wyjaśnia, dlaczego powstają organizacje pozaprawne w rodzaju "batalionów chłopskich", przeganiające komorników. Jednocześnie napór na świadczenia socjalne przekracza możliwości państwa znacznie bogatszego: prawie co czwarty obywatel pobiera już świadczenie bądź ubiega się o jakąś formę "socjalu".

LOKALNE PODATKI OD PALIW

Gminy szukają wszelkich możliwych sposobów podreperowania swojej kasy. Czy będziemy mieli lokalne podatki od paliw? Z takim wnioskiem wystąpiła grupa posłów z różnych klubów. W uzasadnieniu tej propozycji posłowie podają, że odpowiednie opodatkowanie wymusiłoby dystrybucję paliw o mniejszej szkodliwości dla środowiska. Proponuje się jednocześnie, aby od podatku byli zwolnieni rolnicy zakupujący paliwo do maszyn, i aby suma podatku nie przekraczała 3% ogólnego obrotu paliwami.

Propozycja nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych to kolejna próba przeforsowania podatku ekologicznego podejmowana przez sejmowe lobby ekologiczne. Poprzednie, jak pamiętamy, zakończyły się niepowodzeniem.

SEJMOWA STATYSTYKA

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy pracy Sejm odbył piętnaście posiedzeń. W tym czasie wpłynęło ponad 110 projektów ustaw - rządowych i poselskich, mniej więcej po połowie. Wysoka Izba przyjęła w tym czasie 20 ustaw oraz ponad 40 uchwał. Posłowie wygłosili 120 oświadczeń, zgłosili prawie 400 interpelacji i zapytań. Odbyło się około 500 posiedzeń komisji i podkomisji.

Gdyby jeszcze to miało jakikolwiek wpływ na stan gospodarki i warunki życia przeciętnej rodziny ...

JĘZYK PARLAMENTARNY

Gorszą się niektórzy awanturami w naszym Sejmie, podczas których padają określenia tak łagodne jak: "głęb", czy "klawisz". W Bundestagu, jak wynika ze statystyki upomnień zastosowanych przez przewodniczącego, wśród rzuconych z mównicy epitetów znalazły się: cham, głupiec, ciótek, tróhórz, gbur, łobuz, kłamca, pajac, lajdał, zbrodniarz, terrorysta, fałszerz, oszczerca.

To jeszcze przed nami?

Ważne dla poszkodowanych

Byli pracownicy przymusowi w III Rzeszy starający się o uzyskanie pomocy finansowej z Fundacji "Polsko-niemieckie pojednanie" powinni składać podania i zwracać się ze wszystkimi związanymi z tym sprawami nie do Zarządu Głównego, lecz do terenowych oddziałów Stowarzyszeń Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Oto adres: SŁUPSK, 76-200, ul. Wałowa 1, pok. 101

O mentalności, stereotypach myślowych, złudzeniach i nadziejach, z Grzegorzem Gołackim, likwidatorem Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Pienkowie, rozmawia Czesław Gomulkiwicz.

- *Panie mecenasie muszą powiedzieć, że nie zazdrościsz Panu roli jakiej się Pan podjął. Likwidator i syndyk. W sytuacji ekonomicznej jednostki gospodarczej to godzenie wody z ogniem. Z jednej strony musi Pan likwidować, z drugiej zaspokoić wierzycieli. Przywodzi to na myśl ową krótką koldrę, którą jakby nie pociągając, zawsze coś pozostanie odkryte. Gorzej, trzeba brać pod uwagę i stronę trzecią: pracowników lub byłych pracowników, którzy prawa pracownicze wprawdzie stracili ale pozostają obciążeniem bazy ekonomicznej byłego przedsiębiorstwa. Jakie widzi Pan rozwiązanie tego węzła?*

- *Tak, nie jest to sytuacja szczęśliwa, pogodzić jedno z drugim trudne ale konieczne. Dzisiaj jeszcze jestem w sytuacji względnie dobrej. Łączę swe obowiązki*

sprawę likwidacji przedsiębiorstwa i zamknąć, pozytywnie oczywiście, jeśli możliwe dla wszystkich stron, sprawy socjalne byłych i obecnych jeszcze pracowników. Czy mi się to uda?

- *Co Pan rozumie przez "zamknąć pozytywnie"?*

- *Pozytywnie, znaczy z zachowaniem pewnych korzystnych, preferencyjnych dla obu tych grup warunków. Przypomnę to o czym brutalnie, ale tak trzeba było żeby zmienić sposób patrzenia ich na nową rzeczywistość, mówiłem na spotkaniu z pracownikami zamieszkującymi na osiedlu w Pienkowie: Mieszkania, w których zamieszkują często od lat ... są nadal własnością likwidowanego przedsiębiorstwa. Zamieszkały w nim pracownik może je kupić ale nie*



Może je kupić ktoś zupełnie obcy ...

fot. Jan Maziejuk

jeszcze z jednym ogniwem: pracodawcą. Wprawdzie większość olbrzymia już odeszła z przedsiębiorstwa ale nie oznacza to, że odeszła, opuściła jego bazę ekonomiczną. Mówię o mieszkaniach, całej infrastrukturze, z której korzystają i muszą korzystać, bo niby gdzie się wyniosą? Tym ludziom trzeba stworzyć realne warunki bytowania. Możliwości takie rysują się ale wymagają pełnego współdziałania strony zainteresowanej. A takiego zainteresowania jakoś nie widać. I to mnie martwi.

Moim pragnieniem jest zakończyć

powiedziałem, że musi. Może je kupić ktoś zupełnie obcy, nigdy nie związany z przedsiębiorstwem. Ten za jego pełną wartość, pracownik z ulgą zależną od przepracowanego okresu. Czuło pozostało już niewiele.

- *Czy dotyczy to tylko zamieszkałych w blokach w Pienkowie?*

- *Nie, dotyczy to wszystkich obiektów, wszystkich pracowników.*

- *Czy to rozwiązuje wszystkie problemy byłych pracowników i czy tylko one na tym polegają?*

- *Oczywiście, że nie. Jest ich o wiele*

więcej, jak choćby ogrzewanie tych bloków, mieszkań, wody, wywozu śmieci, chlewików i innych. Wszystkimi przedtem tymi sprawami zajmowało się przedsiębiorstwo, dzisiaj muszą mieszkańcy przy ewentualnej pomocy przedsiębiorstwa. Jako likwidator wolę taką deklarację ale muszą widzieć gotowość strony drugiej. A tej nie widzę. I to mnie dziwi, dziwi, że ludzie nie potrafią zrozumieć inności sygnałów kierowanych do nich przez nowy system ekonomiczny, który charakteryzując krótko, można ująć tak: nikt nikomu niczego nie musi dawać, może sprzedać, i każdy martwi się sam o siebie i swoją rodzinę.

- *Czy nie uważa Pan, że zmusza to nas nie tylko do zmiany myślenia ale i przyzwyczajenia?*

- *Tak. Musimy zmienić w sobie to co najtrudniejsze: mentalność. Trudne to ale konieczne. Musimy też wyzbyć się złudzeń. Im wcześniej to się stanie tym lepiej dla naszej kondycji psychicznej.*

- *Czy wykupienie mieszkania np. w bloku rozwiązuje sytuację rodziny i jak to można załatwić, gdzie i z kim?*

- *W którymś z poprzednich numerów pisma redagowanego przez Pana sprawę tę poruszano, powtarzać nie widzę potrzeby. Natomiast jeśli chodzi o drugi człon pytania to muszę stwierdzić, że nie będzie to proste i wymaga, prawnych przede wszystkim. Uregulowania wymaga określenie właściciela ziemi, na której budynek stoi (dotyczy to też budynków pozostałych stanowiących własność byłego POHZ), uregulowanie ogrzewania, które dotychczas pochodziło z jednej dla całego osiedla kotłowni, to samo dotyczy wody, sposobu rozliczania należności itp.*

- *Niektórzy z byłych pracowników są zdania, że budynki mieszkalne, jako że były budowane z odpisów na fundusz socjalny wypracowywany przez nich, powinny przejść na ich własność nieodpłatnie?*

- *Jest to stereotyp myślowy, wciąż pokufający, uluda, którą część społeczeństwa jeszcze żyje. Nic bardziej błędnego. Nawet gdyby brać to poważnie, to rozumowanie takie można obalić przypomnieniem finansowania, czy jeśli ktoś woli, subsydiowania PGR przez budżet państwa wypracowany przez całe społeczeństwo. Czy z faktu tego można wnosić, że i mieszkańcy miast mają prawo do tych budynków?*

- *Czy chciałby Pan coś jeszcze dodać?*

- *Przypomnieć może, że lato trwa krótko a potem będzie zimniej, zimniej ...*

Dziękuję za rozmowę.

Oświadczenie Klubu Parlamentarnego PSL

1. Klub Parlamentarny PSL z uwagą śledzi zmiany, jakie zachodzą na scenie politycznej i konstruktywną rolę, jaką odgrywają w nich Prezydent Lech Wałęsa i Premier Waldemar Pawlak.

2. Głęboki niepokój budzi instrumentalne i nieudolne wykorzystanie tzw. "sprawy teczek" do ratowania rządu Jana Olszewskiego, a obecnie do przeciwstawiania sobie różnych ugrupowań politycznych. Klub PSL opowiada się za rzetelnym wyjaśnieniem wszystkich spraw z tym związanych, z zachowaniem zasad obowiązujących w krajach demokratycznych i cywilizowanych. Klub zobowiązuje swych przedstawicieli w Komisji Nadzwyczajnej do uczciwego i rzetelnego udziału w jej pracach.

3. Klub z dużym zadowoleniem obserwuje prace nad tworzeniem nowego rządu. Po raz pierwszy, na taką skalę, z inicjatywy Premiera, toczą się regularne rozmowy, zmierzające do uzgodnienia koalicyjnego programu politycznego i gospodarczego. Klub z zadowoleniem odnotował konstruktywne podejście do tych rozmów ze strony Konfederacji Polski Niepodległej, Kongresu Liberal-

no-Demokratycznego, Polskiego Programu Gospodarczego i Unii Demokratycznej. Nadmierne przyspieszanie tych rozmów nie wydaje się celowe w sytuacji, gdy dotychczasowy rząd - poza nielicznymi wyjątkami - funkcjonuje normalnie. Klub uważa, że dłuższy czas, przeznaczony na zapoznanie się ze stanem spraw w państwie oraz na wyjaśnienie i uzgodnienie stanowisk, stworzy warunki dla lepszego funkcjonowania nowego rządu.

4. Klub PSL zdecydowanie odrzuca wszelkie insynuacje, że powierzenie funkcji Premiera oznacza rekonstrukcję systemu politycznego w Polsce. Rekonstrukcja jest odmawianiem nam prawa do prowadzenia rządu. Istota komunizmu zawierała się bowiem w tym, że jedna partia i jedna siła miała takie prawo. Nie odmawiamy praw politycznych innym ugrupowaniom. Nie pozwolimy odebrać też ich sobie.

5. Klub zdecydowanie opowiada się za powołaniem rządu, który skupi wokół chłopskiego Premiera różne ugrupowania polityczne, a przez to stanie się rządem wielkiego, narodowego kompromisu. Nadrzędnymi celami tego rządu

powinny być konkretne działania, które zahamują obecną recesję gospodarczą i jej niebezpieczne skutki społeczne. Obecne trudne problemy rolnictwa można rozwiązać wraz z uzyskaniem poprawy sytuacji w całej gospodarce narodowej. Bezpieczeństwo żywnościowe narodu jest zadaniem priorytetowym i miernikiem naszej suwerenności. Opowiadamy się za opracowaniem perspektywicznych planów przebudowy i modernizacji naszej gospodarki, określeniem jednoznacznych sposobów jej prywatyzacji, zgodnie z interesem szerokich rzesz obywateli. Jesteśmy za rozwojem współpracy międzynarodowej, w tym za stowarzyszeniem Polski z EWG oraz za stworzeniem warunków do tego, by przyniosła ona korzyści Polsce i jej mieszkańcom. Wyrazamy nadzieję, że Mała Konstytucja określi klarowne zasady współdziałania pomiędzy parlamentem, prezydentem i rządem.

6. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wyraża wielką wdzięczność wszystkim tym, którzy popierają misję Prezesa PSL Premiera Waldemara Pawlaka utworzenia nowego rządu RP.

Warszawa 1992.06.16

NARESZCIE

Nareszcie sfera budżetowa po wielu przepychankach w Sejmie otrzyma podwyżki plac. Przepychanki zaczęły się w kwietniu roku ubiegłego a skończyły na ostatniej czwartej sesji Sejmu. Pracownicy sfery budżetowej, służby zdrowia, oświaty, administracji państwowej otrzymają zgodnie z decyzją Sejmu pieniądze już 1 lipca z wyrównaniem od 1 czerwca. Podwyżki będą różne. Nauczyciele przeciętnie otrzymają po 1.100 tys. zł brutto. Co oznacza, że z tego miliona stu tysięcy zł podwyżki każdy zapłaci 220 tys. zł podatku od wynagrodzeń.

Pozornie jest to podwyżka znacząca, ale tylko pozornie, bo nadal daleko nauczycielom do średniej krajowej. Przykładowo nauczyciel z 30-letnim stażem o pełnym pedagogicznym wykształceniu z tytułem magistra otrzyma 2.550 tys. zł. Czy jest to dużo, czy mało? Jeśli zważymy, że dotychczas ten sam nauczyciel dostawał 1.400 tys. to można powiedzieć, że podwyżka jest znacząca. Biorąc jednak pod uwagę topniejącą wartość złotówki owa podwyżka po odliczeniu wykazanego podatku jest nadal przysłowiową kroplą

potrzeb.

Przypomnieć godzi się, że pensje nauczycieli dotychczas nie doczekały się rewaloryzacji. Zgodnie z decyzją Sejmu rząd w ciągu pół roku ma odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób i kiedy zamierza zrewaloryzować pobory nauczycieli zgodnie z duchem orzeczenia Trybunału Stanu.

PO EKSPLOZJI BOMBY

"Powołanie samorządu terytorialnego było bombą, która eksplodowała pod systemem komunistycznym" - taką opinię zaprezentował sen. J. Stępień, przygotowujący - wraz z zespołem - reformę administracji publicznej. Niestety, powiada senator, samorządne gminy nie mogą współpracować z resztą "Polski resortowej", pozostałej po starym ustroju, zaś centrum próbuje okiełznać gminy rozbudowując "administracje specjalne". Dopóki nie przebuduje się administracji publicznej, reformy gospodarcze będą blokowane ...

Rząd podjął decyzję polityczną: należy

reformować, bez względu na koszty - a te będą potężne - bo utrzymanie obecnego stanu równie drogo kosztuje. Jako jeden z trzech ważnych składników (obok oddzielenia polityków od zarządców, kierowania państwem od zarządzania gospodarką) wymienia się powołanie "szczebla" pomiędzy gminą a województwem. Zespół sen. Stępnia proponuje przyjęcie zasady, według której powiat można powołać, jeśli istnieją odpowiednie instytucje (szkoły, szpitale), zapewniające społeczności lokalnej obsługę. Projektuje się powoływanie - w wyborach lokalnych - rady powiatowej, która wybierałaby spośród swoich członków, zarząd ze starostą na czele. Starosta, szef samorządowej administracji powiatowej, mógłby wykonywać równocześnie zadania administracji rządowej. Powiat, jako odrębna instytucja, ma być powoływany na terenach wiejskich oraz w mniejszych miastach jako powiat ziemski zaś w dużych - jako powiat grodzki. Po utworzeniu powiatów powinno nastąpić istotnie zmniejszenie liczby województw. Zakończenia prac nad projektem reformy należy się spodziewać na początku drugiego półrocza.

Grupa naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła badania religijności społeczeństwa. Przed trzema laty zanotowano najwyższy poziom deklaracji religijnych - 93%. Obecnie na sto osób kilkanaście odzęgnuje się od religii. Połowa deklarujących "religijność" jest świadoma tego, do czego zobowiązuje wiara i tyleż potwierdza praktyki religijne.

Badania socjologiczne dają interesujący obraz religijnej mentalności Polaków. Boga za bezosobową siłę uznaje 2/3 Polaków (próbka reprezentatywna), w piekło wierzy 41%, w diabła - 35%, w diabła i anioły - 45%. Ok. 36% ma wątpliwości, czy Bóg stworzył świat i człowieka. 35% z głęboko wierzących uważa, że istnieją ludzie "o złym wzroku" i tyleż - że można wywołać ducha, jeśli tylko zna się zaklęcie... Połowa ankietyowanych opowiedziała się za zniesieniem cenzury, prawie 80% uważa za dopuszczalne wszystko - w obyczajowości seksualnej.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

255 plenarna Konferencja Episkopatu Polski wezwała wiernych do wytrwałej modlitwy za Ojczyznę. "Szczególnie za tych, co sprawują rządy, aby kierowali się rozumą, mądrością i odpowiedzialnością". A oto inwokacja do ludzi kształtujących opinię publiczną, zatem do dziennikarzy: "niech kierują się prawdą i rzetelnością".

Biskupi stwierdzili, iż "uczestniczą w zatroskaniu narodu". Omawiano powinności Kościoła wynikające z bezrobocia. Biskupi zalecili podjęcie w różnych formach akcji samopomocy dla wyszukiwania i tworzenia nowych miejsc pracy.

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie poleca swoje usługi w zakresie:

- wynajmu autokarów w okresie lipiec - sierpień

(wesela, wycieczki, imprezy kulturalne itp.),

- wywozu nieczystości stałych z osrodków wczasowych, punktów handlowych, punktów gastronomicznych i osób prywatnych,

- wynajmu domków cempingowych

Zapraszamy do korzystania z usług.

Ceny konkurencyjne

Zlecenia - biuro Agencji tel. 85-17 lub 85-93 wew. 27.



fot. Jan Maziejuk



Słoby

1. Renata Hazy - Staniewice
Jacek Kisielowski - Staniewice
2. Beata Teresa Rudzka - Nosalin
Andrzej Stanisław Kudeń - Pieszcz
3. Elżbieta Małgorzata Bugowska - Jarosławiec
Piotr Paweł Radzikowski - Jarosławiec
4. Violetta Małgorzata Tomczak - Kanada
Mirosław Zdzisław Stawicki - Jarosławiec



Narodziny

1. Eryk Krzysztof Kusmierczyk - Pienkowo
2. Patrycja Kazana - Pienkowo
3. Karolina Katarzyna Kłosek - Pieszcz
4. Aleksandra Bukowska - Postomino
5. Tomasz Gólko - Pienkowo
6. Magdalena Basinska - Pienkówko
7. Ewelina Elżbieta Drabkowska - Łącko
8. Katarzyna Nowak - Żłakowo
9. Piotr Nowak - Żłakowo
10. Damian Stanisław Kołaczek - Rusinowo



Zmarli

1. Emil ZarSKI (1.65) - Marszewo
2. Mieczysław Józefko (1.64) - Pieszcz
3. Bernard Skwierawski (1.62) - Chudaczewo

ENCYKLOPEDIA GMINY

PIENKOWO

Liczba mieszkańców - 740
Najstarszy mieszkaniec - p. Józefa Sudkowska (ur. w 1899 r.)
Sołtys wsi - Ryszard Brzyszc
Rada Sołecka: przewodniczący - Henryk Zdrzeniecki, członek - Tadeusz Dankowski.
W Pienkowie jest Gminny Ośrodek Zdrowia, którego kierownikiem jest p. Władysław Jeżewski, Szkoła Podstawowa (dyr. p. Ewa Gomuliewicz), sklep.

List otwarty do Wojewody Słupskiego Wiesława Rembilińskiego

Inspirowany troską o prawidłowy rozwój fizyczny młodzieży naszego województwa - jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pozostający w stałym kontakcie z moimi wyborcami - z niepokojem odbieram sygnały o zaniedbaniach organizacyjnych w istotny sposób utrudniających i tak trudny prawidłowy rozwój poczynań w dziedzinie szerzenia kultury fizycznej i sportu. Moje własne obserwacje potwierdzają krytyczne głosy wyborców, mówiące o indolencji i braku kompetencji urzędników zza biurka zajmujących się sportem, przewlekłym podejmowaniem decyzji i braku realizacji decyzji już podjętych.

Istniejąca sytuacja zmusza mnie do postawienia kilku pytań. Wyrażam przekonanie, że odpowiedź na te pytania oczyści atmosferę wokół kultury fizycznej i sportu oraz uświadomi urzędnikom, że koniecznością chwili jest rzetelna a nie pozorowana praca kompetentnych ludzi, a o jej efektach nie mogą decydować partykularne interesy personalne.

A oto pytania, na które odpowiedzi z pewnością zainteresują społeczeństwo.

1. Dlaczego, pomimo negatywnych opinii sformułowanych przez działaczy stowarzyszeń i klubów, powołane zostało i w dalszym ciągu funkcjonuje w Urzędzie Wojewódzkim Biuro Obsługi Stowarzyszeń Kultury Fizycznej?
2. Dlaczego wybrana przez działaczy sportowych całego województwa Społeczna Rada Kultury Fizycznej przy Województwie Słupskim od marca bieżącego roku nie może doczekać się formalnego zatwierdzenia?
3. Dlaczego pracownicy Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego od ponad roku nie wykazują dostatecznego zainteresowania problematyką sportową i szeroko pojętej kultury fizycznej. Dlaczego też z wyraźnym zadowoleniem przyjmują takie fakty jak: upadające kluby sportowe, wycofywanie z rozgrywek ligowych klubów o utrwalonej renomie, spadek usportowienia dzieci i młodzieży.
4. Dlaczego niekompetencję i brak chęci do konstruktywnego działania urzędnicy Wydziału Kultury Fizycznej pokrywają arogancją i protekcyjnym traktowaniem prawdziwych działaczy sportowych?
5. Dlaczego województwo słupskie jest jedynym w kraju, gdzie nie realizuje się decyzji Ministra Finansów dotyczących zasad rozliczania kosztów obsługi związa-

nych z organizacją imprez zleconych, dlaczego też interpretacja przepisów w tej materii urzędników Wydziału Kultury Fizycznej ma być w takiej sytuacji jedynie słuszną mimo, że w 48 województwach interpretuje się je inaczej? I dlaczego wreszcie - mimo wielokrotnych interwencji klubów i organizacji zajmujących się sportem - zaden z urzędników nie podejmuje inicjatywy zmierzającej do uzyskania wiążącej interpretacji przepisów - jeśli ich zdaniem będą one wątpliwośći.

6. Dlaczego Wydział Kultury Fizycznej, działając wbrew obowiązującym przepisom, nie przekazuje bezpośrednio środków finansowych klubom i organizacjom, którym zleca wykonanie określonych zadań?

7. Dlaczego Wydział Kultury Fizycznej do tej chwili nie zapoznał opinii społecznej ze sposobem rozdysponowania środków finansowych w drugim półroczu 1991? Czy brak reakcji Wydziału Kultury Fizycznej na żądanie sformułowane w tej sprawie przez Społeczną Radę Kultury Fizycznej przy Województwie Słupskim oraz innych działaczy sportu - nie uzasadnia domniemania o samowoli i dużej niefrasobliwości w dysponowaniu środkami finansowymi bez kontroli społecznej?

8. Dlaczego mimo upływu pierwszego półroczia - kluby i stowarzyszenia sportowe nie znają jeszcze programu działania Wydziału Kultury Fizycznej na 1992 rok.

9. Dlaczego po powołaniu Społecznej Rady Kultury Fizycznej przy Województwie Słupskim, w drugim kwartale bieżącego roku środki finansowe przeznaczone na sport i kulturę fizyczną rozdysponowano bez zasięgnięcia opinii tej Rady, mimo, że istniał taki obowiązek?

10. Czy i kiedy zrealizowana zostanie przez Pana Wojewodę podjęta dnia 9 czerwca 1992 r., w mojej obecności na spotkaniu z działaczami sportowymi województwa, decyzja o rozwiązaniu z dniem 30 czerwca Biura Obsługi Stowarzyszeń i Organizacji Sportowych? Pytanie jest o tyle istotne, że docierające do mnie opinie wskazują na próby umocnienia się pracowników tego Biura na swoich stanowiskach.

Wyrażam głębokie przekonanie, że odpowiedzi Pana, Panie Wojewodo pozbawione będą niejasności i merytorycznie wyczerpią problemy poruszone w pytaniach.

Zbigniew Galek
Poseł na Sejm RP
Klub Parlamentarny PSL

XVII Gminna Spartakiada Młodzieży

Szkoła Podstawowa w Jarosławcu była gospodarzem dwu następnych imprez rozgrywanych w ramach Gminnej Olimpiady Młodzieży: turnieju piłki ręcznej i biegów przełajowych.

Do rozgrywek piłki ręcznej przystąpiła rekordowa liczba drużyn, bo aż 14. Zawody przeprowadzono systemem pucharowym.

Po prawie 5-godzinnej walce wśród dziewcząt wygrała SP Staniewice przed SP Pienkowo i SP Pieszczę. Wśród chłopców zwyciężyła SP Jarosławiec przed SP Staniewice i SP Pienkowo.

Mimo deszczowej pogody do biegów przełajowych zgłosiła się młodzież ze wszystkich szkół gminy. W lasku nad-
kuskim "ścigało się" 150 dziewcząt i chłopców (więcej nie pomieścił autokar). Oto zdobywcy "medalowych" miejsc:

Dziewczęta starsze (1000 m)

1. Małgorzata Cymer (SP Staniewice)
2. Olga Trusik (SP Staniewice)
3. Agnieszka Kostka (SP Pienkowo)

Dziewczęta młodsze (600 m)

1. Monika Oliwa (SP Staniewice)
2. Aleksandra Buze (SP Pienkowo)
3. Joanna Ryk (SP Postomino)

Chłopcy starsi (1500 m)

1. Grzegorz Kopera (SP Pienkowo)
2. Bartłomiej Bala (SP Postomino)
3. Dariusz Pitula (SP Jarosławiec)

Chłopcy młodszy (1000 m)

1. Rafał Zuchowski (SP Jarosławiec)
2. Grzegorz Makarewicz (SP Staniewice)
3. Piotr Pakos (SP Staniewice) *R.N.*

SZACHY

I Międzynarodowy Turniej Szachowy Juniorów "Jantar Jarosławca"

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominiu była organizatorem Międzynarodowego Turnieju Szachowego "Jantar Jarosławca". Obok zawodników krajowych z 27 klubów w turnieju uczestniczyli zawodnicy z Rosji, Litwy i Bahrajnu.

A oto wyniki:

"OPEN"

1. Ryszard Wismont - 7 pkt.

(O.Z. Szach. Słupsk)

2. Dariusz Bieliński - 6,5 pkt. (LKS ZPD Jasień)

3. Andrzej Olechnowicz - 6 pkt. (Start Elbląg)

21. Paweł Olszak - 4 pkt. (Przełom Postomino)

chłopcy do lat 15

1. Przemysław Gradalski - 8,5 pkt. (ROW Rybnik)

2. Siergiej Gusakov - 8 pkt. (Tiumen Rosja)

3. Zeyaad Janahi - 6 pkt. (BAH Bahrajn)

6. Robert Wegner - 5,5 pkt. (Przełom Postomino)

chłopcy do lat 12

1. Szeląg Marcin - 8 pkt. (Pocztowiec Poznań)

2. Piotr Chmielewski - 6,5 pkt. (SP1 Ustka)

3. Daniel Dziurdzia - 6 pkt. (Piast Gliwice)

15. Zdzisław Morawiec - 4,5 pkt. (Przełom Postomino)

chłopcy do lat 10

1. Dimitrij Zakowienko - 9 pkt. (Tiumen Rosja)

2. Aleksander Mista - 7 pkt. (Kormoran Ostróda)

3. Adam Bukojewski - 7 pkt. (Start Elbląg)

33. Marcin Skorzewski - 4 pkt. (Przełom Postomino)

38. Paweł Czyż - 3 pkt. (Przełom Postomino)

dziewczęta do lat 15

1. Monika Luks - 8,5 pkt. (Gornik Czerwionka)

2. Monika Bobrowska - 7,5 pkt. (ROW Rybnik)

3. Joanna Strojana - 6 pkt. (Unia Skierniewice)

dziewczęta do lat 12

1. Natasza Silina - 7,5 pkt. (Tiumen Rosja)

2. Maja Gradalska - 7,5 pkt. (MOS Sokol Raciborz)

3. Aleksandra Banasik - 7 pkt. (Unia Skierniewice)

4. Anna Morawiec - 6,5 pkt. (Przełom Postomino)

Klasyfikacja zespołowa

"OPEN"

1. Tiumen Rosja - 43,5 pkt.

2. ROW Rybnik - 33 pkt.

3. Unia Skierniewice - 30,5 pkt.

4. Radviliskis Litwa - 26,5 pkt.

5. MKS-MDK Warszawa - 26 pkt.

6. Przełom Postomino - 25,5 pkt.

7. Start Elbląg - 25 pkt.

8. MDK Białystok - 23,5 pkt.

9. Sokół Raciborz - 22 pkt.

10. K.Sz. SP1 Ustka - 21,5 pkt.

11. MTS Kwidzyn

CZSzach. Słupsk - po 20 pkt.

13. Lech Poznań - 17 pkt.

14. PTC Pabianice - 15,5 pkt.

15. ADK Aleksandrów Kuj. - 11,5 pkt.

16. Sławoborze - 11

III Ogólnopolski Bieg po Plaży "Jarosławiec '92"

(Dalszy ciąg listy sponsorów)

Przedsiębiorstwo Rolno-Spożywcze

"BETA-AGRA", Pieszczę

Zakład Przetwórstwa Rybnego Mierzwy,

Naćmierz

Gospodarstwo Rolno Warzywne

Kwiatkowskiego, Pienkowo

Sklep Rolno-Warszawy Teresy Frączak,

Jarosławiec

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna

Rusinowo

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna

Masłowice

Zakład Ogólnobudowlany Janowskiego,

Jarosławiec

Sklep Pamiątkarski Molskiej,

Jarosławiec

Sklep Spożywczy Bednarczyka, Ronino

Hurtownia Wody Mineralnej

Przedsiębiorstwa Zieleni Słupsk

Piekarnia Norberta Boruckiego, Łącko

Zakład Elektryczny Ryszarda Brzyszcza,

Pienkowo

Hurtownia Merkury Koszalin

Hurtownia Jana Jezierzany

Zakład Mechaniki Pojazdowej Henryka

Znojka, Postomino

Ośrodek Wypoczynkowy PZZ Poznań,

Jarosławiec

Pawilon Handlowy Zofii Klaja,

Jarosławiec

Sklep Pamiątkarski Serafina, Jarosławiec

Hurtownia Zabawek "AURORA"

Koszalin

PLASTIC-POL Spółka z o.o. Koszalin

Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe

Zespoły Sportowe Słupsk

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

Mewi - ELEKTRONICS" Sławno

Sklep Ogólnospożywczy Zbigniewa

Mącznińskiego w Jarosławcu

Hurtownia "SAMBROK" Ustka

Przebieg i wyniki III Ogólnopolskiego Biegu po Plaży przedstawimy w sierpniowym numerze.

Próby ponownego ściślejszego politycznego i gospodarczego zintegrowania z resztą ziem polskich obszarów na północ od linii Warty-Noteci (aż po pas głównego grzbietu moren czołowych) były podejmowane - po śmierci Krzywoustego - przez dzielnicowych książąt Wielkopolski i Śląska. Te usiłowania organizacyjne prowadziły wprawdzie do kształtowania się nowych linii granic regionów politycznych, stref wpływów oraz nowych przedlokacyjnych ośrodków produkcyjno-własnościowych, ale nie udało się utrzymać trwałego zwierzchnictwa książąt polskich nad tą strefą, wciąż doświadczaną polityczno-wojskowymi zakusami Pomorzan. Ale nie zagrożenie z północy okazało się najistotniejsze. Wzrost szczególnego niebezpieczeństwa zewnętrznego, zagrożającego ziemiom

pogranicza wielkopolsko-zachodniopomorskiego, zaznaczył się z chwilą likwidacji od zachodu osłony połabskiej strefy słowiańskiej (między Łabą i Odrą) przez Marchię Brandenburską.

Genezę tego ekspansywnego i agresywnego organizmu państwowego należy osadzić chronologicznie w roku 1134. Wówczas to margrabia Albrecht Niedźwiedz z saskiego rodu Askańczycy, otrzymał w lenno od cesarza niemieckiego Marchię Północną, tj. obszar ziem nad środkowo-dolną Łabą (na lewym brzegu, zwany też Starą Marchią). Władca ten przystąpił do powiększania swych posiadłości kosztem ziem słowiańskich Wieleatów. W 1157 roku margrabia opanował główny wielecki ośrodek grodowy - Brennę. Na tym miejscu założone zostało (ok. 1170 r.) miasto Brandenburg, które stało się stolicą Marchii, z czasem nazwanej Marchią Brandenburską.

Askańczycy nie poprzestali na podbiciu i umocnieniu się kosztem słowiańszczyzny połabskiej w XII wieku, kiedy to wbił

np. swój klin terytorialny między plemiona Związku Wieleckiego a Stodoran i Sprewian. Marchia Askańczyków, za rządów syna i wnuka Albrechta Niedźwiedzia, objęła także część terytorium Słowian lużyckich, tzw. marchie lużycką i miśnieńską. Zagroziła także posiadłościom księstwa zachodniopomorskiego, w pierwszym rządzie tym położonym na zachód od Odry, wzdłuż wybrzeża morskigo aż po Rugię. Chcąc uchronić się przed wojną i aneksją tej części państwa książę Bogusław II w roku 1181 (nie mogąc liczyć na pomoc Polski, osłabionej rozbićciem dzielnicowym) złożył hold lenny cesarzowi Fryderykowi I Rudobrodemu (Barbarossie). Pomorze weszło w skład Rzeszy (Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego). Już niedaleka przyszłość pokazała, że nie było to żadną przeszkodą w realizacji aneksyjnych zamiarów Marchii Brandenburskiej, kierującej swe zakusy na północ, ku wschodowi i północnemu-wschodowi.

Józef Lindmayer

Zamiast felietonu

Gra o Polskę ...

"W tym zamęcie wiruje dużo wspaniałych ludzi, zapracowanych, zatroskanych, trwających na służbie narodowi. Wielu z nich, prawych i szlachetnych, doznało w tym zamęcie krzywdy, fałszywych podejrzeń. Tych wszystkich ludzi pragnę gorąco przeprosić" - powiedział podczas centralnej uroczystości Bożego Ciała w Warszawie Prymas Polski Kardynał Józef Glemp.

Wypowiedź ta zrobiła wrażenie. Wielu odczytało ją jako zapowiedź odejścia Kościoła od polityki. Redaktor Turowicz, naczelny "Słowa Powszechnego", stwierdził, że powrót Kościoła do spraw wyłącznie wiary i wiernych jest wynikiem rozczarowania Kościoła partiami, które w swej nazwie powołują się na chrześcijaństwo, a w praktyce nie respektują nawet podstawowych ich zasad, czego dowodem sposób realizacji uchwały Sejmu o ujawnieniu agentów UB i SB przez partię, która właśnie z nazwy jest chrześcijańska. Ostrożniejsze stanowisko zajął znany pisarz i publicysta, autor wielu książek traktujących o naszym kościele - Micewski, który nie w pełni

podzielił pogląd ale uznał, że takie odejście kościoła od polityki jest konieczne i wskazane dla samego Kościoła, jeśli nie chce pozostać na peryferiach życia społeczeństwa. Dodał też, że będzie gorąco do tego namawiał i przekonywał.

Złudzeń obydwu panów pozbawił hierarcha wrocławski ksiądz Gulbinowicz, który taką interpretację uznał za błędną. Kościół nadal będzie zajmował stanowisko we wszystkich sprawach dotyczących wiernych - stwierdził arcybiskup Wrocławia.

Jak się sprawy potoczą, zobaczymy już niebawem. Póki co, dramat trwa. Dramat ludzi pomówionych przez byłego, czy odpoczywającego, ministra Maciarenwicza, wiceprzewodniczącego Partii chrześcijańskiej nie da się skwitować słowem "przepraszam", choć przyjąć je powinniśmy z powagą. Pamiętamy przecież, że to właśnie ks. Prymas udzielił swego błogosławieństwa sprawie ujawniania agentów, proponując objęcie biskupów. Uczciwie trzeba stwierdzić, że wielu z nas też było zwolennikami takiej "czystki". Ale wierzę, że prymas jak i my, chcieliśmy tego nie dla rozgrywki politycznej, która za cel miała utrzymanie się przy władzy bez względu na cenę dramatów jednostek. Sądziłyśmy też, że realizatorzy zachowają ową chrześcijańską uczciwość.

Tymczasem główną bronią stało się pomówienie, którego nie zaoszczędzono nawet profesorowi Chrzanowskiemu, przewodniczącemu Zjednoczenia Chrześcijańsko Narodowego, marszałkowi Sejmu, piastującemu tę funkcję, najwyższą po prezydencie, z poręki dekomunizatorów, oszołomów.

Jakiej miary były i są to dramaty, pokazała telewizja, emitując posła Furtoka w rozmowie (jeśli tak to nazwać) z Maciarenwiczem, człowiekiem o którym, gdy go powoływano na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, poseł Malachowski powiedział, że ma "obłąd w oczach". A więc było wiadomo już wówczas, że ten człowiek choruje na "nienawiść". A jednak ZChN wysunął jego kandydaturę! To samo mówiono byłem premierze Olszewskim i co ...! Okazał się człowiekiem małego kalibru, który prywatę miał ponad państwem, narodem.

Nie wiem, kto będzie premierem, kto czy jaka partia będzie Polską rządziła i większości Polaków to nie interesuje. Interesuje ich natomiast jak "ten ktoś czy ta" będzie rządziła z narodem czy przeciw narodowi, o Polskę grając czy o stanowiska w Polsce.

Stanisław Marszewski

Redaguje Kolegium: Czesław Gomułkiewicz - redaktor naczelny, Alfred Obszański - redaktor sportowy, Skład komputerowy - Józef Rysztak.

Wydawca: Agencja MGISP w Postominie

Nasz adres: Urząd Gminy, 76-113 Postomino

Maszynopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

nakład: 450+30 egz.

ZWIĄZKI ROLNIKÓW NA POKOJACH U PREMIERA W. PAWLAKA

Na dzień 12 czerwca premier Waldemar Pawlak zaprosił po 4 osoby z każdego związku rolników. Przybyli kółka (J.Maksymiuk, Z.Kowalczyk, H.Siedlecki, Wl.Serafin), Samoobrona, Federacja Związków Producentów Rolnych oraz przedstawiciele administracji: prezes BGZ (Cichosz), Ministerstwa Rolnictwa (wiceminister P.Bąbrowski), Ministerstwa Finansów (wiceminister R. Pazura), Agencji RR (prezes Woźniak), Agencji Wt.R.Sk.P. (A. Tański) i inni.

Na przybywających czekali dziennikarze i pytali, czego spodziewają się po spotkaniu i czy popierają premiera.

Nie przyszła "S" RI. To wywołało poruszenie wśród dziennikarzy i nieprzychylnie komentarze (dziennikarze też ludzie). Spotkanie rozpoczęło się. Wtedy z 20-minutowym opóźnieniem koledzy z "S" RI jednak wkroczyli. Nie było wśród nich przewodniczącego R.Wierzbickiego. Lokal, gdzie przebywali dziennikarze (na salę obrad nie zostali wpuszczeni, aby nie przeszkadzać), uspokoił się. Ale po kilkunastu minutach dziennikarzy poderwał na nogi widok wychodzących związkowców z "S" RI. Co się stało?

Odczytano oświadczenie, złożone wcześniej premierowi, że "S" RI nie da się manipulować, spotkanie uważa za chytne działania na drodze formowania rządu, a związek dopóki nie zostanie powołany rząd, rozmawiać nie będzie. Później - tak "Oszotomy" - usłyszałem za plecami głos jednego z dziennikarzy.

Po jakimś czasie wyszedł Wl. Serafin, który spieszył się na posiedzenie komisji nadzwyczajnej badającej "sprawę agentów", gdzie jest wiceprzewodniczącym. Zapytany o komentarz do kroku "S" RI powiedział:

Premier zaprosił związki na konsultację w trakcie tworzenia programu. Jeżeli panowie z "S" RI nie czują się reprezentantami wsi, a politykami, to nie podjęli tego tematu. Nasz (kółkowy) związek zabiegał wiele miesięcy o kontakt z premierami: Mazowieckim, Bieleckim, Olszewskim. Prowadziliśmy rozmowy z rządem Rzeczypospolitej, nie patrząc na polityczne barwy premiera. Koledzy z "S" RI przy takim postępowaniu nie będą mieli zaplecza chłopskiego. Takie zachowanie jest nie na czasie. Politykę uprawiamy w parlamencie. Na wsi jest dramatyczna sytuacja i forma dochodzenia do programu, jaką zaprezentował W. Pawlak, jest chyba najwłaściwszą, bo pyta - co ma robić.

Pod koniec spotkania do dziennikarzy wyszedł rzecznik - Ryszard Miazek. Poinformował, że:

Premier spotkał się z przedstawicielami związków i administracji, aby ustalić, co jest w tej chwili najważniejsze, aby zapobiec zagrożeniom w rolnictwie. Sytuacja jest bowiem tak poważna, że zagraża już nie samym rolnikom, ale konsumentom. Rysuje się niedobór zbóż. Moment powołania W.Pawlaka na premiera zbiega się z podwyżką cen chleba w sklepach, a ceny pszenicy na rynku dochodzą do 140 tys. zł za kwintal. Jest to rezultat braku

działań w poprzednim okresie. Wiele zboża wyciekło poza granice po bardzo niskich cenach. To przykład na to, że ceny minimalne są także w interesie konsumenta, aby go uchronić przed wahaniami cen. Obecny stan to następstwo pewnej filozofii: nie skupimy zboża, bo Agencja nie ma środków. Ale państwo i rząd nie może tak rozumować. Trzeba powiedzieć, że potrzeba nam skupić 3 mln ton zboża - żeby była rezerwa na cały rok - i pod to zabezpieczyć środki. Jeśli będziemy robić odwrotnie, to takie będą skutki, jak obecnie.

R. Miazek wyraził też ubolewanie, że w tak dramatycznej sytuacji, kiedy nie jest jeszcze oddalona ani perspektywa wojny wszystkich ze wszystkimi, ani perspektywa głodu, tak bardzo podsyca się atmosferę polityczną, zamiast gromadzić wszystkie siły społeczne i polityczne wobec tego, aby te zagrożenia oddalić.

Po zakończeniu spotkania premier W.Pawlak zapytany przez dziennikarzy o stosunek do kroku "S" RI powiedział, że panowie z władz związku oświadczyli, iż nic nie powiedzą i nic nie zrobią do czasu powstania rządu i ogłoszenia programu gospodarczego. Liczy jednak na odpowiedzialną postawę posłów z Porozumienia Ludowego.

Na spotkaniu z pozostałymi związkami i przedstawicielami administracji oawailiśmy konkretne problemy, które są najpilniejsze w rolnictwie - powiedział premier. Można wymienić zakończenie wprowadzania procedury cen minimalnych, brak organizacyjnych zasad ochrony rynku krajowego, sprawy przekształceń w rolnictwie. Bardzo pilna na dziś sprawa - to sprawa kredytu skupowego. Ze strony banku jest zapewnienie, że stosowne środki są zabezpieczone, natomiast podstawowym problemem jest brak zdolności kredytowych przedsiębiorstw skupowych. Pewne propozycje zostały zgłoszone ze strony Ministerstwa Finansów. Musimy szybko znaleźć procedury, które pozwolą na sprawne funkcjonowanie całego procesu, a więc także i na proces kredytowania skupu w tych przypadkach, gdzie jest szczególnie trudna sytuacja finansowa.

W.Pawlak zwrócił się do banków i ministrów, aby na czas formowania rządu powstrzymać się od radykalnych działań wobec zadłużonych rolników. "Wczoraj podpisałem rozporządzenie w sprawie uruchomienia Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużania Rolnictwa. Zostanie ono w praktyczny sposób wdrożone."

Uczestnicy spotkania przyznali, że było ono obiecujące. Janusz Maksymiuk ocenił je następująco:

Dzisiejsza dyskusja przekonała nas, że walka o ceny minimalne gwarantowane, o kredyty dostosowane do warunków produkcji rolnej, o ochronę rynku rolnego - nie jest walką tylko o interesy rolników, ale także o interes społeczeństwa, ponieważ gwarantuje to bezpieczeństwo żywnościowe kraju. Pozytywny jest ten element, że premier wielokrotnie akcentował, że są to

problemy do rozwiązania, tylko związki powinny mu pomóc w znalezieniu argumentów, które przekonają tych, którzy rzeczy tych nie rozumieją. Wydaje się, że upewniliśmy się w swych stanowiskach, że Związek z tych elementów nie może zrezygnować.

Przyjemnie jest, gdy premier rozmawia z rolnikami w zrozumiałym języku, stoi po ich stronie, gdy rzecznik premiera jest rzecznikiem chłopskich racji. A tych, co nie rozumieją tego języka, może przekona faktyczny niedobór chleba.

St. Tomaszewicz

WYJAZDOWE POSIEDZENIE RADY UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO ROLNIKÓW W JEDLCU k. KALISZA

W dniach 27-29 maja br. odbyło się wyjazdowe posiedzenie Rady KRUS do Ośrodka Szkoleniowo-wypoczynkowego w Jedlcu, który w br. przekazał Kasie Wojewoda Kaliski. Jest to także zasługą m.in. i naszego Woj. Związku w Kaliszu. Obiekt jest pięknie położony, zadbane, posiada 100 miejsc noclegowych, stołówkę, kawiarnię i sale konferencyjne. Mogą w nim za odpłatnością 110 tys. zł za dobę (nocleg + wyżywienie) wypoczywać rolnicy i członkowie ich rodzin z całej Polski.

W sierpniu br. na prośbę KZRKiOR będzie się leczyło i wypoczywało na 2 koloniach zdrowotnych 120 dzieci wiejskich.

W wyjazdowym posiedzeniu Rady uczestniczyło aktywnie 10 działaczy i ekspertów naszego Związku na 15 desygnowanych przez Prezydium Rady Głównej w kwietniu ub.r., do pracy w Radzie KRUS. Dokonano kolejnej oceny realizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Wskazano na wiele niedoskonałości i małą znajomość jej postanowień. Zobowiązano Prezesa do nasilenia pracy informacyjno-wyjaśniającej wśród rolników. Ustawę trzeba dostosować do stanu prawnego, zmienionego w wyniku wejścia w życie nowych ustaw uchwalonych w ub. i bieżącym roku. Wysłuchano informacji Prezesa KRUS o tworzeniu i funkcjonowaniu oddziałów regionalnych i placówek KRUS. Obsługę ubezpieczenia społecznego rolników realizuje w skali kraju 5.947 pracowników, z tego w centrali KRUS pracuje 98, w oddziałach ZUS - 1272, a w ponad 2400 urzędach gmin - 3620.

Od czerwca ub. roku powoływane są regionalne KRUS. Dotychczas powołano ich 41, ale usamodzielnia się do końca maja zaledwie połowa. Pozostałe są w trakcie organizowania.

Zgodnie z postanowieniami ustawy, KRUS sukcesywnie przejmuje zadania w zakresie ubezpieczenia rolniczego z ZUS. Od lipca br. będą powoływane placówki terenowe KRUS. Warto pamiętać, że od właściwego doboru ludzi do pracy w oddziałach regionalnych i placówkach terenowych KRUS zależeć będzie obsługa rolników. Wiele wojewódzkich związków r.k. i o.r. aktywnie włączyło się w ten proces usamodzielniania się rolniczego ubezpieczenia. Dobrze byłoby, aby wszystkie ogniwa naszego Związku doceniły tę sprawę.

Wiele czasu w obradach zajął problem określenia wysokości składki w III kw. 1992 r. na Fundusz Składkowy. Jest to Fundusz, który w myśl ustawy

tworzony jest ze składek rolników na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie. Można wydać z niego tyle, ile wpłynie w formie składek od ubezpieczonych.

W I kw. br. na Fundusz Składkowy wpłynęło 208.203 mln zł. Wydano natomiast 197.685 mln zł. Osiągnięte wpływy wyniosły ok. 72% wymiaru. Ze środków tych sfinansowano w I kw. br. 13.154 jednorazowych odszkodowań, w tym 83 z tytułu śmierci, 4.873.077 dni zasiłków chorobowych, 11.567 zasiłków z tytułu urodzenia dziecka, 11.629 zasiłków macierzyńskich.

W stosunku do IV kwartału ub. roku nastąpił spadek liczby jednorazowych odszkodowań o 1.790, natomiast wzrost liczby dnia zasiłkowych o 278.572. Pozostałe świadczenia utrzymały się na podobnym poziomie jak w ub. roku.

Po kontrwersyjnej dyskusji na temat wymiaru składki na III kw. br. ostatecznie ustalono, że wyniesie ona 192 tys. zł, tj. tylko o 3,6% więcej, niż w II kw. br. Zobowiązano prezesa Kasy do poszukiwania dodatkowych źródeł zasilania Funduszu Składkowego, by móc podnieść w niedalekiej przyszłości wysokość świadczeń nie tylko w zależności od wzrostu składki, ale także przy nie podnoszeniu składki od rolnika, którego budżet rodzinny niestety maleje, a potrzeby rosną.

Następnie przedyskutowano koncepcję utworzenia z udziałem KRUS Polskiej Kasy Dobrowolnych Ubezpieczeń Rolniczych S.A. Udziałowcami jej będą Związki Rolników, w tym KZRKiOR, fundacje i inne osoby prawne. Postanowiono, że KRUS będzie posiadał w tej kasie 26% udziałów sfinansowanych ze środków Funduszu Składkowego.

Przyjęto ramowy regulamin placówki terenowej KRUS, zgłoszono wiele uwag do projektu statutu KRUS i zarządzenia w sprawie zasad i trybu przeprowadzania kontroli w placówkach KRUS.

W przerwie posiedzenia Rady odbyło się bardzo pożyteczne i interesujące spotkanie członków Rady z kierownictwem WZRKiOR w Kaliszu. Uczestniczyli w nim: Przew. Rady Zygmunt Hortmanowicz, Wiceprzewodniczący - Bolesław Zalewski, członkowie Rady: Tadeusz Andrzejkowski, Zofia Czaja, Bogusława Dątek, Anna Dmochowska, Edward Gnat, Zofia Grzebisz-Nowicka, Teresa Her, Natalia Tomsia i Franciszek Wolek oraz Prezes Kasy - Maksymilian Deleka.

WZRKiOR w Kaliszu reprezentowali: Józefa Milczarek - Przew. Rady KGW, Stefan Lesiecki - Przew. Rady WZR, Andrzej Sibrecht prezes WZR i Józefa Klompke - Kier. Wydz. KGW i czł.

Władze Woj. Związku poinformowały członków Rady KRUS-a o aktualnej sytuacji w Związku, o wysiłkach, zbiegłości i efektach w poprawie infrastruktury społecznej i technicznej na wsi, a tym samym poprawy warunków życia rodzin wiejskich.

Przedstawili też problemy, w rozwiązaniu których niezbędna jest pomoc władz centralnych. Senator Hortmanowicz pogratulował osiągniętego dorobku i zapewnił o udzielaniu wsparcia tym, którzy mają inicjatywę i mimo trudności potrafią wiele dobrego zrobić dla środowiska wiejskiego.

Z. Grzebisz-Nowicka

STAŁO SIĘ ...

Trudno było przypuszczać, że uchwała Sejmu z 28 maja o ujawnieniu agentów UB i SB przyczyni się w tak znacznym stopniu do upadku pierwszego rządu powołanego przez nowy Sejm, wybrany wg. nowej ordynacji.

Otwarcie "puszki Pandory" i przekazanie klubom poselskim list posłów, którzy mieli być lub byli rzeczywiście agentami, wywołały gwałtowne reakcje skierowane nie przeciwko umieszczonym na liście, ale przeciwko rządowi. Zarzucono mu manipulowanie listami w celach politycznych, fabrykowanie teczek, brak rozwagi itp. Prezydent przesłał Sejmowi wniosek o natychmiastowe odwołanie premiera. po dramatycznej nocnej dyskusji odwołano cały gabinet. Za odwołaniem głosował także Klub PSL.

Nie należy zartować z rzeczy poważnych, ale dlaczego Sejm zobowiązał rząd do ujawnienia agentów, by go za wykonanie uchwały odwołać? Chyba, że tecki zostały faktycznie sfabrykowane (ale czy wszystkie?).

Aby nad sprawą list zapanować Sejm powołał specjalną komisję, która zbada rzetelność wykonywania uchwały Sejmu.

UMARŁ KRÓL - NIECH ŻYJE KRÓL!

Mamy nowego premiera. Mamy młodego premiera. Mamy premiera z Klubu PSL - rolnika.

Premier ma skompletować rząd. Nie będzie to łatwe. Wśród popierających kandydaturę Waldemara Pawlaka znalazły się partie różnych programach. Np. Unia Demokratyczna na plan pierwszy wysuwa walkę z inflacją, a Sojusz Lewicy Demokratycznej - walkę z recesją. Czy da się to połączyć?

Koncert zaciętrzewienia dał Henryk Bąk, przemawiający w imieniu Porozumienia Ludowego. Wg. niego PSL ma współdziałać w zbrodniach, utracie przez Polskę niepodległości i suwerenności. Zmiana nazwy partii niczego nie zmienia. PSL jest wiarołomny, zrywa koalicje. Dla dobra Polski Porozumienie Ludowe nie może kandydatury poprzeć. I tak to przez zaciętrzewienie i głupotę drugi ludowy klub wystąpił przeciwko ludowemu kandydatowi. Wiesz powinna to zapamiętać.

ŚWIĘTO LUDOWE

Odbyły się krajowe uroczystości Święta Ludowego. W Tarnowie był premier. W Poznaniu uczestniczyła Zofia Kowalczyk - I z-ca przew. Rady Głównej i Czesław Kulczycki - Dyrektor Generalny Biura KZRKiOR.

W te święta była iskierka nadziei. Poprawa sytuacji nie będzie prosta, łatwa i szybka.

Mamy nowy klub parlamentarny, nowy prawicowy ruch społeczny ("III Rzeczypospolitej") i nową partię lewicową. W "Polskim ZOO" będzie więcej postaci.

Za czyje pieniądze ?

Jak wynika z wypowiedzi prasowej p. Dąbrowskiego, Artur Balazs wspiera teraz finansowo "Samoobronę" (ma się przecież ten fundusz rozwoju wsi polskiej). Pracownik Balazsa - pan Banaszekiewicz miał powiedzieć, że wszystkie związki traktowane są jednakowo, czyli także wspierane, a najwięcej miała otrzymać "S" RL.

Przepraszam, panie Banaszekiewicz - tylko nie wszystkie! My nie tylko nie otrzymujemy, ale jako jedyni płacimy podatki!

CENY, RYNKI, PROGNOZY

Od 26 maja br. władze amerykańskie zniósł zakaz importu z Polski żywego bydła i mięsa wołowego (świeżego, chłodzonego i mrożonego). O pozwolenie na taki eksport Polska ubiegała się od początku lat osiemdziesiątych, a powodem podtrzymywania amerykańskiej blokady było uznawanie nas za kraj zagrożony pryszczycą. W związku z tym, że ostatni przypadek pryszczycy miał u nas miejsce w 1972 r., a polskie przepisy nie zezwalają nawet na import zwierząt i mięsa z krajów, w których stosuje się szczepienia przeciw tej chorobie - uznano nas za kraj wolny od pryszczycy. Nasz eksport wołowy władze amerykańskie limitują kwotą 100 mln \$ rocznie.

Na konferencji prasowej 11 czerwca br. wiceminister rolnictwa Janusz Byliński oznajmił o przyznaniu przez rząd preferencyjnych kredytów ok. 1,5 bln zł na skup płodów rolnych m.in. zbóż, buraków cukrowych, ziemniaków, owoców, warzyw, ziół. Oprocentowanie będzie wynosiło 28% rocznie. Środki te mają być skonsumowane przez przedsiębiorstwa na dopłaty do kredytów i oblicza się, że umożliwi to zaciągnięcie ich na sumę ok. 6 bln zł. Warunkiem przyznania pomocy kredytowej z budżetu jest aktywna postawa firm - kredytobiorców, które mimo kłopotów finansowych pertraktują z bankami w sprawie spłat kredytów, tworzą i realizują programy naprawcze. Maksymalny okres spłaty może trwać do końca września przyszłego roku dla firm skupujących zboże, dla większości produktów - do końca tego roku.

Instytut Przemysłu Mięsnego opublikował wyniki badań dotyczące jakości tuczników polskich, a mianowicie proporcji mięsa i tłuszczu w tuszy. Instytut informuje, że w ostatnich czterech latach średnia mięsność tuczników pogorszyła się z 48% do 41%, kiedy to np. duńskie tuczniaki legitymują się 59% mięsnością, a niemieckie 56%. Ten negatywny proces objął swym zasięgiem cały kraj, nie wyłączając dobrych w tej mierze regionów. Przyczyną tego jest żywienie trzody chlewnej, a właściwie błędy w tuczu polegające na zbyt małym stosowaniu pasz i koncentratów białkowych przed nadmiernym dawkowaniem pasz węglowodanowych. Także nie bez wpływu na tę sytuację jest polityka cenowa stosowana w skupie przez zakłady mięsne, które nie eliminują w dostateczny sposób sztuk ciężkich (niektóre zakłady skupują w I klasie sztuki ważące 140 kg). Instytut przygotowuje projekt poubojowej oceny świń (podobny do tej obowiązującej w EWG), która ma wyeliminować "górną tłuszczu" w zakładach mięsnych.

Ceny skupu żywca wołowego i wieprzowego

Punkty skupu	Tuczniaki		Młode bydło				Krowy	
	Kl. I	kl. II	Kl. A	Kl. E	Cielęta		kl. I	kl. II
					kl. A	kl. E		
Beta-Agra Pieszcz	12,0	11,8	10,0	7,5			6,5	
GS Sławno	12,0		9,5				4,0	8,5
Zakłady Mięsne Słupsk	11,8	11,0	9,5		7,7		7,5	7,0
Kwasowo	12,0		9,0					

Passze treściwe, polfamixy i dodatki paszowe

Punkty sprzedaży	Mieszanki										Polfamixy					
	L	PW	PT-2	BK	DJ	CJ	B	T-2	LP	P	A	Z	H	T	T-1	P
Jedn. miary	q	q	q	q	q	q	q	q	q	q	1 kg	1 kg	5 kg	5 kg		1 kg
GS Postomino	250,0	260,0		330,0				220,0			26,2	20,5		59,0		27,5
GS Sławno		250,0	220,0	300,0	230,0			210,0	230,0		26,0	18,9		56,0		27,0
GS Słupsk	220,0	240,0	200,0								23,5					26,0
GS Ustka	250,0							250,0								
Lecznica Ronino												30,0				
UNIROL Bytów	240,0	240,0		300,0						240,0	25,0	25,0	80,0	70,0		25,0
GS Lębork	238,0		213,0	326,0	276,0						26,3		39,5	58,8	27,5	

Punkty sprzedaży	Polfamix C	Prowit LP	Prowit T	MM Super	Mikro fos	Formo san	Bio tan	Bio vit	Kreda past.	MMD	Awimix	MMB	Sumix	Lizawka	MM
Jedn. miary	1 kg	q	q	5 kg	3 kg	1 kg	1 kg	1 kg	5 kg	5 kg	5 kg	5 kg	5 kg	10 kg	1 kg
GS Postomino	20,0	420,0	420,0						5,5			50,0		15,0	
GS Sławno	20,5	500,0	400,0		16,5				5,0					15,0	5,5
GS Słupsk		400,0	400,0												
UNIROL Bytów											45,0			18,0	
Lecznica Ronino							10,0								
GS Lębork		498,0	438,0											14,0	

USŁUGI WETERYNARYJNE

LECZNICA RONINO WETERYNARIA SŁUPSK

- * Iniekcja Ferrodexem - 2000 zł
- * Pomoc przy porodzie krowy - 200 tys. zł
- * Cesarskie cięcie u lochy - 100 tys. zł
- * Wizyta u chorej krowy - 50 tys. zł

LECZNICA w CIECHOLUBIU

- * Pomoc okołoporodowa u krowy - 80 tys. zł
- * Pomoc okołoporodowa u świni, owcy - 50 tys. zł
- * Odklejenie łożyska - 40 tys. zł
- * Trzebienie prosięcia - 3 tys. zł
- * Badanie świni, owcy - 6 tys. zł
- * Pomoc przy zadławieniu - 50 tys. zł